Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 41. Lwów, Niedziela dnia 18. lutego 1923. Rok XLI.

CENA NUMERU
300 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Klęska pod Kłajpedą.

Dwa pojęcia walczą nad Bałtykiem, pojęcie hegemonji nad tem morzem i pojęcie morza wolnego. Pierwsze reprezentują Anglja, Niemcy, Rosja, drugie Francja i Polska. Oba weszły w konflikt w Kłajpedzie, lecz dzięki niedostatecznej, a raczej fałszywej orjentacji Anglji i Francji, a zbyt dobrej orjentacji Rosji i Niemiec, zgodziły się przedziwnie na niekorzyść Polski.

Anglja, aby przeciwdziałać hegemonji niemieckiej lub rosyjskiej, a utrwalić swoją, protegowała państewka bałtyckie, starając się uczynić z nich ściśle związanych z Anglją klientów i czyniąc dalsze plany umiędzynarodowienia Petrogradu. Zarazem, lękając się wpływu Francji na tych wybrzeżach, odsunąć postanowiła od morza Polskę, co uczyniła w Gdańsku, do czego dąży w Kłajpedzie. Rosji nie chce ona dopuścić do Bałtyku, raczej pozwoli jej, jako potędze lądowej, na rozszerzanie się kosztem Polski.

Niemcy, zwyciężone pozornie, radeby również Rosję usunąć do Azji, a same owładnąć Bałtykiem, czyniąc z państewek bałtyckich swoje kolonje, pewne, że utrzymają tam wpływ swój zwycięsko przeciw Anglji i Rosji; filarem tej koncepcji jest oczywiście najbardziej zgermanizowana dziś Litwa.

Rosja carska czy sowiecka dąży i dążyć będzie stale do zajęcia dawnego stanowiska na Bałtyku, starając się wyprzeć zeń jedynie dla niej niebezpieczne wpływy Polski i przeciwdziałać konfederacji skandynawskiej.

Francja, która Bałtykiem interesuje się nie bezpośrednio, lecz w imię równowagi, dąży do wolności morza trzema drogami: 1) radaby stworzyć związek państw skandynawskich, do których i Finlandja wejśćby mogła, 2) dla równowagi i dla bezpieczeństwa swego łudząc się odżyciem dawnego aljansu, dąży do tego, aby Rosja pozostała potęgą europejską, zdolną przeciwstawić się Anglji i Niemcom i chce pozostawić Rosji okno bałtyckie na Europę. W tym celu rada widziałaby, jeśli nie inkorporację, to przynajmniej związek celny i wojskowy Łotwy i Estonji — a sfery pewne także i Litwę z Rosją; 3) chciałaby uczynić Polskę czynnikiem równowagi na Bałtyku.

Niestety polityka francuska nie jest zupełnie jednolita i gdy bardziej jasnowidzące sfery życzyły sobie związku Litwy z Polską i aby skłonić doń Litwę, trzymały Kłajpedę w zawieszeniu, a nawet wobec rosyjsko-niemieckich intryg rozszerzały ten związek na inne państwa bałtyckie, inne, zostające pod stale działającym wpływem kół rosyjskich wszelkich barw i odcieni — i Litwę, wraz z Kłajpedą, poświęcały molochowi rosyjskiemu.

Wypadki kłajpedzkie każdy interpretował wedle swego programu. Niemcy, wierząc, że Litwę mają raz na zawsze w ręku, oddawały jej Kłajpedę, Rosja, wierząc, że Litwę prędzej czy później pochłonie, z radością widziała otwarte nowe okno na morze, wierząc, że tem łatwiej do uległości i inne bałtyckie państwa przywiedzie. Anglja wierząc przeciwnie w trwały byt państewek tych pod swoim wpływem i rada przeszkodzić wpływom

Rada ambasadorów przyznała Kłajpedę Litwie

Oparcie Polski o Bałtyk zagrożone.

Porozumienie francusko-litewskie.

Paryż. (PAT). Konferencja ambasadorów postanowiła przyznać Litwinom prawa suwerenności nad terytorjum Kłajpedy przy jednoczesnem nadaniu temu terenowi praw autonomji i ustaleniu zasad dotyczących tranzytu morskiego i rzecznego, oraz organizacji portu.

NOWY DYREKTORJAT OBJĄŁ WŁADZĘ.

Kłajpeda. (AW). 15 bm. o godz. 11'30 przedpołudniem zjawili się przedstawiciel nowego rządu Gallis u Simonajtisa wraz z komisarzem aljanckim. W obecności komisarza odbyło się oddanie rządu nowemu dyrektorjatowi. Simonajtis złożył w ręce Galisa władzę. Wojska francuskie okupować będą północną część miasta, litewskie zaś południową. W skład rządu obecnego, prócz Galisa wchodzą Litwini Birszkus i Dorchert, Niemcy Flals i Ponars. Akt przejęcia władzy formalnie oznacza zwycięstwo komisji ambasadorów, **w rzeczywistości uznanie faktu dokonanego. Rząd** Simonajtisa pozostawił puste kasy.

LITWA SPROWADZA WOJENNĄ FLOTĘ DO KŁAJPEDY.

Kowno. (AW). Wojenna flota litewska, zakupiona w demobilu amerykańskim składa się z 2 lekkich krążowników, oraz 2 łodzi podwodnych, znajdujących się w drodze do Kłajpedy.

Zdobywanie pasa neutralnego.

Oddziały litewskie stawiają nadal zbrojny opór. Po stronie polskiej zabici i ranni.

RZĄD NIE UWAŻA SYTUACJI ZA GROŹNĄ.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Dalsza akcja obejmowania przez władze polskie pasa neutralnego nie napotyka na większe przeszkody, Dlatego też postanowione na wczoraj posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, który miał się zająć ewentualnem omówieniem sytuacji w pasie neutralnym nie zostało zwołane.

W sprawie wypadków w pasie neutralnym dowiadujemy się bardzo znamiennego szczegółu, że wśród partyzantów litewskich wziętych do niewoli w czasie utarczek, znajdują się ochotnicy niemieccy.

ZAJĘCIE POŁUDNIOWEGO ODCINKA.

Warszawa. (Pat.) Nasze oddziały straży zajęły wieś Lejkuny. Z naszej strony padł 1 szeregowiec 36 baonu straży granicznej, kilku zaś zostało rannych. Po stronie litewskiej są zabici i ranni. W dalszym ciągu oddziały nasze posunęły się pod Szelciszki i Kaljanci, gdzie zetknęły się z placówkami wojsk litewskich. Na odcinku tym osiągnięto północną granicę południowego odcinka pasa neutralnego. W rejonie Oran zajęto wszystkie wsi na południowym brzegu rzeki Mereczenki. W ten sposób zajęto cały południowy odcinek przyznanego nam terenu pasa neutralnego, wraz z całą linją kolejową. Obecnie oddziały nasze posuwają się dalej na odcinek środkowy ku linji Saury. Władze kolejowe zajęły się energicznie naprawą linji kolejowych uszkodzonych w kilku miejscach. Ludność miejscowa wita władze nasze i oddziały z niekłamaną radością.

Litwini pomimo gromadzenia po swej stronie znaczniejszych sił wojskowych, dotychczas nie przystąpili do objęcia przyznanej im części pasa neutralnego.

WALKI O MIEJSCOWOŚCI.

Podczas wczorajszych starć przy obejmowaniu części pasa neutralnego został raniony por. 15 baonu Szynkiewicz. Poległ st. szer. 36 baonu Bałachowski. W Zylinkach został wzięty do niewoli porucznik litewski. Zajęcie wszystkich miejscowości odbywa się przy odgłosie strzałów karabinów masz.

polsko-francuskim w Kłajpedzie, nie sprzeciwiała się gwałtowi, przeciwnie, z góry zajęła wrogie stanowisko wobec możliwych protestów polsko-francuskich.

Francja, może lękając się wystąpienia przeciw Anglji i na tym jeszcze terenie, może chcąc w złudzeniu swojem ustępstwem tego „okna dla Rosji" zatrzymać Moskwę na drodze do Berlina, w obecnej chwili, gdy traktat rapalski coraz bardziej groźny się staje, a może wobec braku wszelkiej inicjatywy ze strony polskiej, okazała się dziwnie miękka w tej sprawie. Zgoda boleśnie dotyka Polskę, podniesieniem przedstawicielstwa francuskiego w Kownie do godności poselstwa „w nagrodę"! Jest to może chęć pozyskania Litwy do swych planów, może nawet do zgody z Polską, lecz raczej jest to wieczne, niepoprawne złudzenie, że Rosja jest zawsze dawną aljantką, że ustępstwami powstrzyma się pęd Moskwy i Berlina ku sobie, złudzenie podtrzymywane przez szereg pomniejszych polityków na placówkach francuskich w Europie wschodniej, którzy niejednokrotnie mają bardziej rosyjski niż francuski sposób patrzenia na sprawy, z największą szkodą Francji i Polski, co oczywiście wyzyskiwane jest umiejętnie przez czujne zawsze koła rosyjskie. Wobec zaś plaszczących się metod salonowych poselstwa polskiego w Paryżu nie ma komu przedstawić spraw Europy wschodniej w należytem oświetleniu — i wskazać, gdzie leży prawdziwy interes Francji. Za ustępstwo na rzecz polityki rosyjskiej w Kłajpedzie bolszewicy odwdzięczyli się Paryżowi w swój sposób, który wielu otrzeźwić powinien: propagują myśl odrębnego pokoju angielsko-tureckiego przeciw Francji. Słusznie zatem ostrzega „Journal des Débats" przed kuciem oręża przeciw sobie w Kłajpedzie.

Brakło polskiego głosu w chórze państw przy sporze o Kłajpedę, choć mogliśmy poruszyć blok baltycki w imię wspólnego niebezpieczeństwa, uległość i trwożliwość polska zapowiadała z góry zgodę na każde rozstrzygnięcie. Więc się z Polską nie liczono. Przegraliśmy walną bitwę nad Bałtykiem. Daliśmy precedens do dalszych prób podobnych na naszą szkodę. Dla ego wielką zasługę ma poseł Dąbski, że zadzwonił na alarm, domagając się wyjaśnienia i uznania ostatecznego sprawy naszych granic wschodnich. Jasne postawienie tej kwestji jest konieczne dla wyświetlenia sytuacji i zdemaskowania niebezpieczeństw kryjących się w cieniu niedopowiedzeń i przemilczeń dyplomatycznych.

L. C.

List z Wilna.

Gloryfikacja morderstwa w kościele. Manja pojedynkowa. Drożyzna. Obsadzenie pasu neutralnego. Marszałek Piłsudski w Wilnie.

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, 12 lutego.

(w) Otóż i w Wilnie znalazł się ksiądz, Litwin, proboszcz kościoła św. Jana, który odprawił nabożeństwo za mordercę Prezydenta Rzeczypospolitej. Dobrała się piękna kompanja — endecy i Litwini. Na nabożeństwie zaś była $1\frac{1}{2}$ dewotki, które zabrały po sporej gałęzi z wieńca katafalkowego, zapewne na „rozpałkę" wobec drożyzny opałowej.

W pojedynku zginął oficer. Żaden ksiądz nie chciał go pochować. Wobec tego korpus oficerów zwrócił się do kościoła ewangelicko-reformowanego. Superintendent kościoła, ks. Jastrzębski, w myśl zasady pisma św. „umarłych grzebać", poprowadził kondukt pogrzebowy. W pogrzebie uczestniczyła kompanja honorowa, 3 muzyki wojsk., korpus oficerski i mnóstwo publiczności, mimo siarczystego mrozu. Zwłoki pochowano na cmentarzu ewangelickim, położonym na pięknym wzgórzu Pohulanka.

Z powodu tego wypadku muszę zwrócić uwagę na epidemję pojedynkową, która niestety przeszczepia się z armji zaborczych na grunt WP. tu w Wilnie specjalnie. W tym karnawale lekkomyślny pojedynek porywa już trzecią ofiarę z szeregów oficerskich. Padł kapitan Rusiecki, por. Głowacki i trzeci nieznanego mi nazwiska. Jeden zaś walczy ze śmiercią. Co jednak uderza w tych wypadkach to to, że podłożem pojedynku tych były spory na tle pochodzenia z tej lub innej formacji. Co jeszcze dziwniejsza, że DOK Nr. III zatwierdziło lekkomyślne decyzje „Sądu honorowego". Wyższe władze wojskowe winny skrupulatnie zbadać całą tą bolesną i zagadkową sprawę. Społeczeństwo łoży miljony na wyszkolenie oficerów, a ci lekkomyślnie zabijają się nawzajem.

Drożyzna w Wilnie wzrasta w postępie geometrycznym do wszelkich dochodów i jest większą od innych miast polskich o jakie 50 — 100 proc. Oto np. ceny z 11 II: masło 23000 mk. kg., mięso woł. 6700, wieprzowina 7500, cielęce 5000, słonina 15000, smalec 15000, szynka 15000, chleb biały 2125, bułka (10 dkg) 400 mk., cukier mączka 3200, kostkow. 4000, nafta 1700, mydło 6000, 1 jajo 280—300 mk, litr mleka 1600, śmietany 7000, mąka amer. 3500 mk, sąg drzewa 300000, herbata — 50000 mk. za klg.

Całą pociechą w tej nędzy jest „szopka" akademicka. Sala codzień przepełniona. Figurki naogół udatne i artystyczne. Libretto p. Kotarbińskiego — niczego. Może trochę za wiele melodji i arji w stosunku do treści satyrycznej „szopki". W bardzo subtelny sposób wprowadzono do „szopki", ks. biskupa Bandurskiego, jako jednego z Trzech Króle. Drugi rektor Parczewski trzeci delegat Roman. Każdej pozatem z lokalnych wielkości coś się dostało.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że do Wilna przybył na inspekcję armji Marszałek Piłsudski.

W tych dniach ma nastąpić obsadzenie tej części pasa neutralnego, którą przyznano Polsce. Niestety cała północna część pasa neutr. na wskroś polska, przypadła Litwinom. Ludność polska ucieka w popłochu, przed grożącemi represjami Lit. Opróżniają się miasteczka Gierojcie, Szyrwinty i Rudziszki. Do Wilna uciekają również żydzi.

Czyżby tendencja do niewykonania ustawy?

Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

W szkolnictwie średniem w zaborze austrjackim do parjasów społecznych należeli tzw. niegzaminowani zastępcy nauczycieli. Stanowiąc przeważną część grona w każdej szkole średniej, oni głównie pracą swoją podtrzymywali szkolnictwo średnie — choć praw nie mieli, nie będąc stabilizowani a marne wynagrodzenie spychało ich na dno nędzy.

Z chwilą, gdy zniknęły kordony, przeważna część tych nieszczęśliwych przeniosła się do b. Królestwa i znalazła tam lepsze warunki bytu a przedewszystkiem stabilizację i pełne prawa na równi z kwalifikowanymi oraz (dodatek za studja wyższe ustawą z dnia 13. lipca 1920 r. art. 15. w myśl art. 17. Rozp. Prezydenta Ministrów, Ministra skarbu, Ministra W. R. i O. P. i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 25. października 1920 o uposażeniu nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 688).

Jednak mniejszość z pośród nich przeważnie ze Wschodniej Małopolski pozostała na miejscu, uważając za zbiegostwo opuszczanie dla lepszych warunków życiowych tej najnieszczęśliwszej i najbardziej zagrożonej dzielnicy.

Liczyli jednak, że b. Rada Szkolna Krajowa a później Kuratorjum losem swych długoletnich pracowników, którym warunki życiowe, wojna i służba wojskowa nie pozwoliły uzyskać formalnej kwalifikacji, zajmie się przynajmniej w tym stopniu jak to zrobiły władze szkolne w b. zaborze rosyjskim.

LOUIS HEMON. 31

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

„Chciałbym aby na krzaku
Została ta róża hoża
I żeby ten krzak róży
Rzucony został w głąb morza.
Ach, dawno, jak cię kochałem
I dotąd nie zapomniałem.
„...Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna...!"

Pieśń była skończona i Marja ze zdwojoną gorliwością wróciła do swej modlitwy.

Mała Alma Róża,* która usnęła na kolanach ojca, została rozebrana i zaniesiona do łóżeczka. Telesfor niebawem poszedł w jej ślady. Wkrótce Tit'Bè zniknął na chwilę, by napełnić piec zieloną brzeziną. Ojciec Chapdelaine zajrzał do obory, poczem szybko powrócił, mówiąc, że mróz jeszcze się potęguje. Niebawem wszyscy się położyli z wyjątkiem Marji.

— Nie zapomnisz zgasić lampy?

— Nie, mój ojcze.

Zgasiła ją wkrótce, woląc ciemność i powróciła na swe miejsce pod oknem, by recytować dalej różaniec. Gdy już kończyła, ogarnął ją lęk, czy nie pomyliła się w liczbie, gdyż nie zawsze mogła liczyć na paciorkach koronki. W swej wytrwałości dodała jeszcze pięćdziesiąt Zdrowasiek i skończyła ogłupiała, zmęczona, ale szczęśliwa i pełna ufności, jakby otrzymała solenne przyrzeczenie.

Na dworze wszystko tonęło w księżycowej poświacie, w spaniałym gronostaju zimy, która rozpościera nocą swe śniegowe królestwo, gdy niebo jest jasne, a księżyc dochodzi pełni. Wnętrze domu było ciemne i zdawało się, że to pola i lasy oświetliły się na nadejście świętej godziny.

— Tysiąc Zdrowaś skończone — pomyślała Marja, — ale nie modliłam się jeszcze własnymi słowami.

Zdawało się jej, że będzie to zapewne zbyteczne, że Bóg zrozumie ją bez formułowania pragnień ustami, szczególnie Matka Boska, która była sama kobietą na ziemi. Ale w ostatniej chwili jej proste serce ścisnęła obawa i poczęła szukać słów, by wyrazić swoje pragnienie.

Franciszek Paradis... Oczywiście, że jej życzenie odnosiło się do Franciszka Paradis, Tyś się tego domyśliła Święta Marjo, łaski pełna? — Co miała powiedzieć, by życzenie jej nie było profanacją modlitwy? By nie cierpiał biedy w lesie, by dotrzymał swych obietnic i wystrzegał się złych słów, oraz pijaństwa, by powrócił z wiosną...

By powrócił na wiosnę... Tu się zatrzymała, gdyż pomyślała, że gdy on wróci, resztę szczęścia będą mogli już spełnić sami, zupełnie sami...

Gdy powróci wiosną... Myśląc o tym powrocie, o nim, o jego pięknej spalonej twarzy, która się nad nią pochyli, Marja zapomniała o wszystkiem innem, i długo, nic nie widząc, patrzyła na ziemię pokrytą śniegiem, którą światło księżyca czyniło podobną do tacy z jakiejś cudownej substancji, z macicy perłowej lub słoniowej kości w czarnem obramieniu bliskiego lasu.

X.

W dzień Nowego Roku nie było żadnych gości. Pod wieczór matka Chapdelaine, nieco tem przygnębiona, nie chcąc okazać swego smutku, pokrywała go przesadną wesołością.

— To, że nas nikt nie odwiedził, to nie powód, aby nie miało być wesoło. Zrobimy sobie „tire"*). — Dzieci wydały radosny okrzyk i spoglądały z namiętnem zainteresowaniem na czynione do tego przysmaku przygotowania. Najprzód zmieszano sok malinowy z miałkim cukrem i zagotowano go, poczem Telesfor przyniósł z dziedzińca cynową tacę, pełną białego czystego śniegu. Gdy wszyscy zgromadzili się wokół stołu, matka Chapdelaine poczęła kropla za kroplą, nakrapiać śnieg odwarem konfiturowym, a krople te, zastygając momentalnie, tworzyły słodkie, wyborne, zimne wybryzgi.

(C. d. n.).

*) Tire — specjalna kanadyjska potrawa, nie posiadająca w polskim języku swego równoznacznika.

Ale spotkał ich gorzki zawód. Ani Rada Szkolna Krajowa, ani późniejsze Kuratorjum żadnego zgoła kroku nie uczyniło, by im zapewnić te same ulgi, które otrzymali w b. Królestwie zbiegowie Warszawskie władze szkolne, nie posiadając u siebie kwestji suplenckiej nie czuły się w obowiązku zajęcia się losem tych, o których ich bezpośrednie władze szkolne zapomniały i upomnieć się nie chciały.

Dopiero dzięki staraniom T. N. S. W. uchwaloną została wreszcie w Sejmie ustawa z dnia 26. września 1922 dająca możność uzyskania dyplomu nauczycielskiego długoletnim pracownikom — bez formalnego egzaminu.

Jakkolwiek ustawa ta ogłoszona w Dz. U. R. P. z 25. października 1922 Nr. 90. poz. 828. weszła w życie z dniem ogłoszenia **dotąd niema rozporządzenia wykonawczego**, dotąd wnoszenie podań w sprawie uzyskania dyplomów nauczycielskich jest „obecnie niewskazane jak wyjaśnia Min W. R. i O. P. w wyjaśnieniu bez daty, ogłaszanem w Przeglądzie Pedag. z 2. grudnia 1922, bo rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 26. września 1922 „niebawem ukaże się".

Od czasu owego „wyjaśnienia" minęło **pół trzecia miesiąca** — zapowiadanego rozporządzenia wykonawczego jak niema — tak niema.

Pamiętać należy, że wedle art. 10. ustawy z 26. września 1922 osoby pragnące uzyskać dyplom winne wnieść do Min. W. R. i O. P. odpowiednio udokumentowane podania **w przeciągu roku** od chwili wejścia w życie ustawy, w przeciwnym razie **tracą prawo** przewidziane artykułami 5. 6. i 8.

Niebezpieczeństwo widzą dla siebie interesowani w tem, że dotychczasowy sposób ogłaszania tej ustawy w różnych dziennikach urzędowych (w paromiesięcznych odstępach czasu), brak rozporządzenia wykonawczego, nasuwa **pod jrzenie, że istnieje ukryta tendencja niewykonania ustawy sejmowej** — jak się to już zresztą stało z wielu innemi, nawet o wiele donioślejszemi ustawami.

Drugie niebezpieczeństwo widzą dla siebie interesowani w tem, **że mogą być pokrzywdzeni** przy uchwalaniu nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, ustawy będącej obecnie w opracowaniu.

Że Kuratorjum Okręgu w tej sprawie głosu nie zabierze i o los i przyszłość swoich długoletnich i zasłużonych pracowników się nie upomni — temu się interesowani już nie dziwią i tego się nawet nie spodziewają.

Natomiast zrozumieć nie mogą, dlaczego Okręg lwowski T. N. S. W. który zabiegami swymi tę ustawę z 26. września przeprowadził, obecnie na laurach spoczął i nie troszczy się o dalsze losy wywalczonej przez siebie ustawy ani o los i przyszłość wielkiej części swych członków.

Ze spraw polskich.

REFORMA GOSPODARKI KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Władze min. koleji zajęły się obecnie przygotowaniami do przekształcenia gospodarki kolej. na samowystarczalną Z dotychczasowych obliczeń wynika, że przy odciążeniu kolei żelaznych od różnych uciążliwych a kosztownych świadczeń na rzecz innych resortów jak poczty, wojskowości, itd. samowystarczalność kolei jest zupełnie możliwa. Pomoc w kredytach byłaby więc potrzebna tylko w razie budowy nowych linji kolejowych.

RZĄD STARA SIĘ O UZNANIE WSCHODNICH GRANIC RZPLTEJ.

Warszawa. tel. wł.) (G). Na jednej z ostatnich narad gabinetowych omówiona została sprawa stosunku międzynarodowych czynników do niezałatwionej jeszcze definitywnie na forum międzynarodowem kwestji naszych granic wschodnich. Na skutek tych narad i w konsekwencji powziętej decyzji, rząd rozpoczął już kroki dyplomatyczne zmierzające do uznania wschodnich granic Rzpltej.

Senat ignoruje zajęcie Kłajpedy

Min. Skrzyński postara się o zabezpieczenie interesów Polski.

KOMISJA SENACKA NIE WZRUSZYŁA SIĘ KLĘSKĄ KŁAJPEDZKĄ.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. dn. 16 II udzielał min. spraw zagr. wyjaśnień co do obecnego stanu sprawy kłajpedzkiej i zajmowania przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego. Minister stwierdził, że stara się o to, aby przy rozstrzygnięciu sprawy kłajpedzkiej interesy polskie nie zostały przeoczone przez wielkie mocarstwa.

Sen. Wyslouch (PSL) podkreślił krzywdę, jakiej doznała Polska przez decyzję Rady Ligi Narodów, w sprawie ograniczenia pasa neutralnego, a następnie konieczność ustalenia sprawiedliwych i ostatecznych granic między Litwą a Polską.

Min. Skrzyński w odpowiedzi wyraził zdanie, że co do sprawy pasa neutralnego komisja senacka, będzie mogła otrzymać odpowiednie wyjaśnienia od delegata polskiego przy Lidze Nar. p. Askenazego. Komisja postanowiła zaprosić p. Askenazego na jedno z najbliższych swoich posiedzeń.

Sejm potępił gloryfikację mordu.

Regulamin sejmowy uchwalony.

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczorajsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się z 12 w południe. Przed posiedzeniem odbył się konwent senjorów na którem postawiono, że w przyszłym tygodniu będą się odbywały posiedzenia komisji skarbowej i budżetowej mimo, iż posiedzenia sejmu nie będzie. — Samo posiedzenie sejmu ciągnęło się 6 godzin, z czego prawie cały czas poświęcony był projektowi nowego regulaminu sejmu. Regulamin przyjęło prawie w całkowitej redakcji komisyjnej Charakterystyczną stroną nowego regulaminu w stosunku do dawnego jest to, że zaostrza sprawę interpretacji, utrudnia posłom wnoszenie interpelacji bez liku, co w poprzednim sejmie było istną plagą rządowych organów i stosuje dla posłów nieuczęszczających na posiedzenia plenarne i komisyjne dotkliwe kary. Regulamin postanawia dalej, że przy zwołaniu następnego sejmu, nowe gremjum poselskie wyłoni trzech kandydatów z pośród siebie, a z pomiędzy tych kandydatów prezydent Rzpltej wybierze jednego jako tymczasowego przewodniczącego sejmu do czasu obioru marszałka. Pozatem większych różnic pomiędzy dawnym a uchwalonym wczoraj regulaminem sejmu — nie ma.

KARY NA CZCICIELI ZBRODNI NIEWIADOMSKIEGO.

Koniec wczorajszego posiedzenia poświęcony był znanemu już wnioskowi naglemu Wyzwolenia, dotyczące gloryfikacji mordu na osobie prezydenta Narutowicza

P. Putek, uzasadniając wniosek oświadczył, że śmierć Niewiadomskiego, wywołana wyrokiem sądowym stała się źródłem wiecnrzeń w Rzplej, Endecka rekwizycja słupka, do którego był przywiązany straceniec była początkiem manifestacji. Są organizacje, które specjalnie organizują uroczystości ku uczczeniu stracińca w rozmaitych miejscowościach koła urzędnicze zamawiają nabożeństwa i zbierają składki na trumnę lub na pomnik dla Niewiadomskiego. Musimy mieć wyjaśnienie stosunku min. wyznań i oświaty do kierowników szkół którzy pozwalają na to, żeby młodzież oficjalnie brała udział w nabożeństwach tego rodzaju.

Gloryfikację skazańca prowadzi endecja dlatego zależy nam na tem, aby to stronnictwo usprawiedliwiło się ze swoich postępków przed opinją publiczną.

Chcemy wiedzieć, jakie jest w tym wypadku stanowisko rządu, do urzędników, którzy w tego rodzaju demonstracjach politycznych, o charakterze religijnym biorą udział, a już zgroza i przerażenie musi każdego ogarnąć, jeżeli do tych manifistacji nadużywa się kościołów. Może za żadnego grzesznika w Rplej nie odprawił kler tyle mszy uroczystych, ile za Niewiadomskiego. Z czem mamy tu do czynienia. Czy z kościołem katolickim jako instytucją, czy z sektą polityczno-religijną, kierowaną przez Sadzewicza, Strońskiego i Lutosławskiego. Muszę stwierdzić, że sekta zorganizowana przez prawicę Izby godzi w porządek prawny i podważa zasady moralności publicznej.

Pos. **Chaciński** składa imieniem klubu chrz. dem. nast. oświadczenie: Obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz niewłaściwe formy. (Brawa na lewicy). Co do tych przejawów naszego życia publicznego solidaryzujemy się z odezwą polskich biskupów. Jeżeli objawy te świadomie czy nieświadomie miały charakter pochwalania zamachu, to należy się przeciwstawić temu, niety ko ze stanowiska religijnego, ale także obywatelskiego i państwowego. Żądamy od czynników rządowych i innych aby już nie jątrzyły rany. Komisja prawnicza będzie mogła rozpatrzyć wniosek.

Nagłość wniosku przyjęto 156 głosami przeciw 141, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej. Następne posiedzenie we wtorek 27. bm. o godza 16-tej.

NIEMCY MOGĄ PŁACIĆ ODSZKODOWANIE.

Bordeaux. (PAT). „Temps" omawiając sprawę zwyżki kursu marki niemieckiej pisze: Rząd Rzeszy, który zdołał w okresie niespełna dziesięć dni podwoić prawie wartość marki, dał dowód, że Niemcy posiadają olbrzymie zapasy pieniędzy w rezerwie i że ich niewypłacalność jest fikcyjna.

Wiadomości telegraficzne.

Konsulat węgierski w Krakowie. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur p. Szczepanowi Revicky'emu, konsulowi węgierskiemu w Krakowie. (Pat.)

Związek cukrowników podniósł hurtowne ceny cukru z 205.000 na 350.000 za 100 kg. kryształu. Odpowiednio do tego na wczorajszem posiedzeniu ekspertów w komisarjacie rządu podniesiono cenę detaliczną z 2.200 na 3.800 mk. za 1 kg. kryształu. (Pat).

Długi Warszawy na posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto w drugiem czytaniu wniosek w sprawie zaciągnięcia 5 miljardowej pożyczki. (Pat.).

Opłaty paszportowe Na mocy okólnika min. spraw wewn. z dniem 15. b. m., opłata za paszport zagraniczny wynosi jednorazowo 30.000, wielokrotny 75.000. Wiza wynosi 10.000, a książka paszportowa 100. (AW.).

Polsko-rosyjska umowa konsularna. Po ukończeniu rokowań nad konwencją telegraficzną polsko-rosyjską, w Moskwie wszczęte będą pertraktacje o zawarcie umowy konsularnej. (Pat.).

Zamach monarchistów na posła Auera. — W Monachjum aresztowano 17-letniego studenta, w chwili, gdy usiłował dokonać zamachu na posła Auera. W związku z tem aresztowano 9 członków organizacji monarchistycznej. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi zamach na tego posła, który w gabinecie Kurt-Eisnera piastował godność ministra spraw zewnętrznych. (Pat.).

Z teatru.

TEATR WIELKI: „GWIAZDA" SZTUKA W 3 AKTACH HERMANA BAHRA.

Kierownictwo teatru, zanim przystąpi do wystawienia sztuki, musi sobie zdać sprawę z tego, czy warto ją wystawić, czy znajdzie ona oddźwięk wśród publiczności — i czy posiada środki niezbędne, by oddźwięk ten wywołać. Reżyser musi zorjentować się — i zorjentować grających — w charakterze dzieła, jego tonie nastrojowym, elementach głównych, budowie, rysunku i perspektywie postaci. Niedopatrzenia mszczą się na powodzeniu sztuki.

Sztuka Bahra nie znalazła oddźwięku u publiczności lwowskiej. Było nudno. Djalog wlókł się ciężko, postacie nie występowały plastycznie, sceny zbiorowe III aktu dłużyły się w nieskończoność. Dowcipy — jak rakiety przemokłe — zapalały się, lecz nie wylatywały w powietrze. A przecie wiele z nich nienajgorzej, było sfabrykowanych.

To samo da się powiedzieć o całej sztuce. Niema w niej głębi, poezji specjalnej, uroku nowości. Problem dosyć znany: aktorka, gwiazda sceniczna, i autor dramatyczny, młody, niedoświadczony chłopiec. Kochają się i rozchodzą cierpiąc, bo nie przystają do siebie duchowo. Jest w tej sztuce zręczny, zajmujący, miłe płynący djalog, tempo powolne, pogodne, intelegentna dobroduszność w traktowaniu ludzi, i stawiania problemów ani zbyt nowych ani zbyt starych, przyzwoity poziom, kulturalne dowcipy, postacie robione wprawnie, ani zbyt literackie, ani zbyt po teatralnemu, jaskrawe. Sztuka, gdy się już postanowiło ją wystawić (nie było to konieczne), mogła mieć powodzenie; ludzie lubią zaglądać za kulisy teatru, prasy, a siła atrakcji zwiększa się z dystansem. Bahr zaś jest miłym, inteligentnym, taktownym przewodnikiem.

A jednak sztuka nie doszła do widzów, wystawienie stanęło między nią a widownią.

Przedewszystkiem para kochanków nie była szczęśliwie obsadzona. P. Czarnowska („gwiazda") jest aktorką sumienną, pracowitą, doświadczoną i zamiłowaną w swym fachu. Ale w naturze jej talentu leżą przedewszystkiem role o charakterze żywiołowym, fizycznie zmysłowym, psychicznie prymitywne, jednolite; komplikacje psychologiczne, kształtowanie i rozwijanie charakteru wchodzi po za jej zakres. Jej „gwiazda", utrzymująca się w granicach poprawności, była zbyt mało skomplikowana, zbyt mało miała duchowego wdzięku.

P. Peliński znów (młody autor) może być dobrym lekkim rezonerem, w rolach wymagających uczucia, sentymentu zawodzi zupełnie. — Gdy o grze mowa, wspomnieć należy o bardzo dobrym epizodzie, najżywszym w sztuce zagranym przez pp. Ładosiównę, i Dahlkównę, dobrego lekarza teatralnego p. Rygiera, udatnych p. Rybicką, Lochmana, Kalinowskiego, Helskiego-Kowalskiego.

Dwie postacie główne „nie wyszły". Nie wyszła również budowa i sens sztuki. Akt trzeci ze swemi scenami zbiorowemi, nie był odpowiednio ustopniowany, nie wiązał się z rozwojem akcji między bohaterami, wydawał się niepotrzebną — nużącą dygresją, choć jest decydującym momentem w rozwoju sztuki.

Włodzimierz Jampolski.

GODZINY SENNE.

Godziny senne zmierzchy jesienne
Dni niedojrzane poprzez mgłę łez, —
Serca bez wrażeń, oczy bez marzeń,
Słowa bez echa i słowo: bez...

Dusze odlatne drogi powrotne
Cienie w niezmiernym zbiąkane śnie,
Miasta samotne, równie zawrotne,
Tajemna wiedza: Tak albo Nie.

Żale wieczorne, dzwony niesporne,
Drogi, w mgłę wszystkich rozwiane dróg, —
Godziny senne, zmierzchy jesienne,
Światy bezdenne i na dnie — Bóg.

Jan Zahradnik.

—•••—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Konstancji p.; gr. kat. Izydora. Jutro rz. kat. G. 1 Wstęp. Florjana; gr. kat. N. Syrop. H. 4. — Wschód słońca 6·32, zachód 4·34.

TEATR WIELKI.

Sobota o g. 3 pop. „Warszawianka" i balet „Wesele w Ojcowie" — wieczór „Gwiazda", sztuka.

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Lohengrin".

Poniedziałek „Coppelia", balet.

Wtorek „Gwiazda".

Środa „Cyganerja" (występ E. Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Sobota „Zabawa w miłość".

Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Zabawa w miłość".

Poniedziałek „Zabawa w miłość" (50 proc. zniżki).

Wtorek i środa „Zabawa w miłość".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela o 3·30 pop. „Japonka" — wieczór „Za dawnych dobrych czasów".

Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów" (50 proc. zniżki).

Wtorek „Bal w operze", operetka w 3 aktach R. Heubergera.

Środa „Bal w operze".

REPERTUAR „MŁODEJ SCENY" ul. Chorążczyzny 7. Sobota 17. i niedziela 18. lutego „Dla szczęścia", dramat St. Przybyszewskiego. Początek o g. 8-mej wiecz.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 13.

Program XVII., od 10. lutego i codziennie: 1) Prolog p. Nollik. 2) Mussolini we Lwowie, epizod aktualny St. Rayskiego. 3) Dział koncertowy pp. Noskowska, Orlean, Emeri, Pilarski, Bajon, Nollik, dr. Górski. 4) Kto niekoszczyk? Farsa w 3 aktach Eversa początek o 8-mej Ceny od 1300 do 4500 mkp. W próbach wielka operetka w 3 aktach Lahan: „W krainie wolnej miłości".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— Dodatek do pensji krowej. otrzymają urzędnicy państwowi w dniach najbliższych. Dodatek ten uczyni 55 procent poborów, wypłaconych urzędnikom 1. lutego br.

— Za gloryfikację mordercy ś. p. prezydenta Narutowicza. PAT. donosi: „Za umieszczenie w ogłoszeniu o nabożeństwie żałobnem za mordercę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, zwrotu: „za spokój świetlanej duszy ś. p. Niewiadomskiego, który własnem życiem obudził ducha narodu", redaktor czasopisma „Gazeta Poranna — 2 Grosze" pociągnięty jest do odpowiedzialności karnej z art. 133 kodeksu karnego".

„Słowo Polskie" umieszcza w dalszym ciągu wykaz składek „zamiast wieńca na grób ś. p. E. Niewiadomskiego" — co jednak charakterystyczne, że nie podaje nazwisk, lecz tylko inicjały tych, którzy rzekomo złożyli te składki. Wynika z tego, że albo składki te ofiarowywane — jak to było z rzekomą składką prezyd. Neumana, albo też, że demonstranci wstydzą się podać swoje nazwiska. (m)

— Do wiadomości p. prezydenta Bugny pozwalamy sobie podać w imię sprawiedliwości i ludzkości następujący przyczynek do strasznej niedoli emerytów państwowych.

Wielka liczba emerytów państw. nie chcąc zginąć z głodu, służy w charakterze „sił pomocniczych" po różnych urzędach państwowych. Wypłata ich każdorazowych szczupłutkich emerytur doznaje jednak tylomiesięcznej zwłoki, że wartość tych emerytur spada do połowy, wzgl. 1/3 pierwotnej sumy. Proceder bowiem przy tem jest taki: W myśl rozporz. wykonawczego winien departament, gdzie służy jako „siła pomocnicza", emeryt, donieść Izbie skarb. po wypłacie każdorazowej pensji o wysokości tych wypłaconych poborów. Administracyjny referent Izby skarb. poleca oddziałowi rachunkowemu obliczyć, ile emeryt pobrał tego miesiąca jako owa „siła pomocnicza" (oblicza się to zatem dwa razy: raz przed wypłatą pensji, raz teraz — po co?) To obliczenie, które trwa dobrych kilka tygodni, wraca do referenta administracyjnego Izby skarb., od niego idzie — znowu po kilku tygodniach — do likwidatury emerytalnych poborów, która ma ewentualnie potrącić z emerytury tamtą pensję, względnie jej część i dopiero wypłaca emeryturę. Wszystko razem trwa kilka miesięcy. Są tacy emeryci, którzy od listopada dotąd nie dostali emerytur, w listopadzie bowiem zamknięto je im wszystkim i kazano co miesiąc wnosić podanie o otwarcie emerytury! Winić o to karygodne i nieludzkie przewlekanie nie można nawet odnośnych alembików, — przez które sprawa przechodzi, bo te są zawalone robotą — ale tych, którzy to biurokratyczne urządzenie zainicjowali. Na cóż się przyda wszelka pomoc rządowa dla tej, skazanej widać na wymarcie, sorty ludzi, jeśli ta pomoc będzie w ten sposób aplikowana? Apelujemy tedy i do zmysłu administracyjnego i organizatorskiego i do poczucia ludzkości p. Prezydenta Bugny; musi nareszcie ktoś sprawę pchnąć na inne tory. (R. J.)

— Wydział mechaniczny politechniki zagrożony. Pomimo zaprowadzenia od dwóch lat „numerus clausus" na przepełnionym Wydziale Mechanicznym politechniki lwowskiej, pokazało się w bieżącym letniem półroczu akademickiego 1922/23, że niepodobna pomieścić zapisanych studentów w kreślarniach i pracowniach. O ile przeto, w ciągu bieżącego półrocza nie uzyska Politechnika całego budynku Zakładu Karnego dla kobiet im. Marji Magdaleny dla rozszerzenia swych pomieszczeń, wstrzyma się w myśl uchwały Rady Wydziału Mechanicznego z 12 bm. wpisy nowych studentów na rok I studjów w przyszłym roku akademickim 1923/24, względnie w razie objęcia tylko części wymienionego budynku ograniczy się liczbę studentów, mogących być przyjętymi na I rok Wydziału Mechanicznego, do 50-ciu. Sprawa opuszczenia Zakładu karnego przez kilka więźniarek rozbija się właściwie o niewytłumaczony opór p. prokuratora.

— Podwyższenie czesnego w państwowych szkołach średnich. Ministerstwo oświaty znosi z początkiem II. półrocza, czyli od 1. lutego b. r. szk. 1922—23 pobieranie w państw. szkołach średnich czesnego, podwyższając jednocześnie dotychczas obowiązujące opłaty w tych szkołach.

Opłaty jednolite dla całego obszaru Polski wynosić będą: **taksa wstępna** (dla uczniów, wstępujących poraz pierwszy do danej szkoły średniej) 2000 mk.; **za egzamin wstępny do klasy drugiej** lub wyższej (prócz ósmej) 5000 **mk.; za egzamin** prywatny (w dzielnicach, w których te egzaminy istnieją) 10.000 mk.; **za egzamin dojrzałości** w szkołach państw. i prywatnych 5.000 mk.; za pełny egzamin dojrzałości dla eksternistów 30.000 mk.; za uzupełniający egzamin dojrzałości eksternistów 8.000 mk.; za wydanie **duplikatów świadectw** rocznych i półrocznych (tercjalnych) 1500 mk.; za wydanie **duplikatów świadectw dojrzałości** 4.000 mk.; na fundusz gier ruchomych semestralnie 1000 mk.; za użycie materjałów semestralnie 20.000 mk.

Opłaty za pełny i uzupełniający egzamin dojrzałości eksternistów obowiązują według taks wymienionych, o ile egzamina te odbyły się po 15. stycznia br. Moc obowiązująca innych taks rozpoczyna się począwszy od 1. lutego br.

Opłata za zużycie materjałów wynosząca za półrocze 20.000 mk. winna być wpłacona z początkiem każdego półrocza.

Od opłaty tej mogą być zwolnione:

W całości dzieci inwalidów wojennych, którzy w walkach o niepodległość Polski utracili zdolność zarobkowania, o ile są niezamożni, a dzieci ich pilnością i postępami w nauce na zwolnienie to zasługują;

w połowie dzieci rodziców niezamożnych, o ile pilnością i postępami w nauce na zwolnienie zasługują.

Podania wnosić należy do dyrekcji szkoły, załączając dowód uznania za inwalidę Wojsk Polskich i dowód niezamożności. (m)

(x) Gdzie żyjemy? Istnieje we Lwowie okręgowa komenda policji państwowej, gmach okazały, czcigodny śladami kul wrażych, ozdobiony orlem narodu. — A naprzeciw „Koncesjonowana przez Wysokie ck. Namiestnictwo szkoła". Co za kontrast!

— Nowa operetka. Teatr Nowości przygotowuje na wtorek 20 bm. nową operetkę p. t. Bal w operze" Ryszarda Heubergera. Operetka ta otrzyma nowe dekoracje i kostjumy. Reżyseruje F. Kuligowski, w głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Brzeska, Rapacka, Lubicz Szczęsna, Kuligowski, Tatrzański, Świeży, Ko-

walski. Akt drugi będzie polem popisu dla naszego baletu, w którym tańce i ewolucje przygotowuje baletmistrz Ciesielski.

— **Wysiedlenie uchodźców rosyjskich** ze Lwowa następuje w szybkiem tempie. Oprócz wysiedlanych przymusowo wyjechało wielu za paszportami do Ameryki i Palestyny, przyczem stwierdzono, że opuścili granice Polski. Dnia 14 bm. wysiedlono przeszło 40 uchodźców rosyjskich. (m)

— **Podwyższony o 50% cennik hoteli lwowskich** przedstawia się w sposób następujący: W hotelach pierwszorzędnych płacić się będzie za pokój o 1 łóżku 7.050 do 9.200 m. o 2 łóżkach do 11.860 m.; w hotelu drugorzędnym za pokój o 1 łóżku 3.680 do 4.600 m.; w trzeciorzędnym hotelu za pokój o 1 łóżku 2.480 m. o 2 łóżkach 4.600 m. (m)

— **Zakaz sprzedaży sacharyny.** W tych dniach wydać mają przepisy wprowadzające możność nabywania sacharyny do wypadków zaleconych przez lekarzy ze względu na zdrowie. Obecnie w wielu wypadkach używają sacharynę najzupełniej jawnie cukiernicy, restauratorzy, fabrykanci lemoniady itd. Obecnie nie zachodzi brak cukru i dlatego władze zdecydowane są przeprowadzić z całą surowością zakaz sprzedaży sacharyny. (m)

(x) **Ze stosunków bezpieczeństwa we Lwowie.** Piszą nam z miasta: Pełno we Lwowie sklepów i sklepików naftowych, które lekceważą przepisy bezpieczeństwa. Taki sklep istnieje przy ul. Zielonej 34. Handluje on naftą a nawet benzyną, a zupełnie nie jest urządzony tak, aby niebezpieczeństwa ognia uniknąć. Miejski urząd budowlany istnieje, a zupełnie nie czuwa nad temi stosunkami, nie raczy wglądnąć, czy w razie, broń Boży, wypadku, nie poszłoby mienie i życie ludzi z dymem! Takie lekceważenie rozwija się pod skrzydłami właściciela kamienicy, p. Kl. Kupiec i tłusty kamienicznik, chciwy na wysoki, zapewne, czynsz, toleruje takie stosunki w swej kamienicy, bo on, multimiljoner „nie stoi o lokatorów".

— **Katowanie zwierząt.** (B.) Główna część Łyczakowskiej ulicy jest codziennie widownią barbarzyńskich scen katowania zwierząt. Nieustający świst biczów i przekleństwa woźniców napełniają powietrze piekielnym zgrzytem. Zmęczone, buchające parą konie nie są wstanie wyciągnąć wozów naładowanych prawie na wysokość pierwszego piętra. Katowane zwierzęta klękają pod nadmiarem ciężaru albo padają pod razami batów barbarzyńskich naganiaczy. Zgorszona publiczność zamyka oczy, by nie patrzeć na te okropne sceny. Jakto oddziaływa na młodzież szkolną demoralizująco, nie trzeba wspominać. Za granicą publiczność i policja nie dopuściłyby do podobnego mordowania poczciwych zwierząt. Apelujemy do dyrekcji policji, by w imię kultury poczyniła odpowiednie zarządzenia.

— (t) **Pijackie brewerje.** W szynku Wassermana przy ul. Kazimierzowskiej popili a następnie pobili się Władysław Szafrański kowal i znany po lwowskich szyneczkach awanturnik z Jakóbem Kozakiewiczem członkiem cechu złodziejskiego. Obu poważnionych pogodzono w ten sposób, że każdego z nich zamknięto, aż do wytrzeźwienia w osobnej celi przy ul. Jachowicza.

Podobny los spotkał również wczoraj Jana Łosia, który pod wpływem wypitego alkoholu w szynku Czerkusa przy ul. Sykstuskiej, począł okładać obok siedzących gości krzesłem po głowach. Tą przyjemną zabawę przerwał mu posterunkowy zabierając ze sobą na policję.

— (t) **Płód za paką, w domu przy ul. Rutowskiego.** Dozorczyni domu przy ul. Rutowskiego pod l. 11 zawiadomiła poster. Głowińkowskiego, że zamiatając kamienicę, zobaczyła na I piętrze za paką leżący płód dziecka. Poster. Głowinkowski udał się na wskazane miejsce, gdzie rzeczywiście znalazł płód zawinięty w gazetę. Trupka odwieziono do instytutu med. sądowej.

— (t) **Rzeczy pochodzące z kradzieży do odebrania.** U blatnika Nachema Wiesla zam. przy ul. Traugutta sakwestjonowano wczoraj większą ilość garderoby m skiej i damskiej, pochodzącej z kradzieży, jakoteż bielizny nowej znaczonej literami A. S. i M. L. Rzeczy te można odebrać w VI. Komisarjacie P. P. między godz. 11 a 12 przedpołudn.

Z całej Polski.

— **Uczczenie rocznicy Kopernika w Poznaniu.** W auli uniwersytetu w Poznaniu odbyła się onegdaj uroczysta akademja z okazji 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Uroczystość odbyła się staraniem rektora i senatu uniwersytetu poznańskiego. Po przemówieniu rektora prof. Birkenmeier z Krakowa wygłosił wykład o Koperniku jako obywatelu. Na Akademji byli obecni przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, duchowieństwa, nauki, sztuki i literatury.

— **O jedno min. mniej** Wobec uchwały sejmowej rząd przystąpi do skasowania m n. poczt i telegrafów, które przyłączone zostanie do min. kolej. (AW.).

— **Gaże poselskie** Począwszy od 1 bm. pobierają posłowie ryczałt miesięczny w kwocie 1 miljon marek. Marszałek otrzymuje czterokrotne djety, wicemarszałkowie półtorakrotnie (Pat.)

— **Kongres urzędników prywatnych z całej Polski** odbędzie się w Krakowie 17. i 18. bm. Program kongresu obejmuje utworzenie w Warszawie stałej centrali organizacji pracowników państwowych; utworzenie wolnego zjednoczenia polskiego z posłów sejmu i senatu pracowników państwowych; ustawa o uposażeniu, sprawy emerytalne, sprawa drożyzny, najsilniej obciążająca warstwy urzędnicze, kwestja mieszkaniowa i sprawa pomocy lekarskiej dla urzędników. (m)

— **Paskarze-cukrownicy.** Właściciele cukrowni podnieśli cenę cukru o 110 procent. Odbiło się to już u nas w ten sposób, że za kg. cukru płaci się we Lwowie 4.300 mk.

Z Warszawy donoszą: Do dnia 1. lutego wolno było właścicielom cukrowni wywozić cukier bez opłat na rzecz skarbu; w ten sposób wywieźli cukrownicy 6716 wagonów, osiągając kolosalne zyski. (m)

— **Zjazd hodowców królików.** odbędzie się w Warszawie, 8 kwietnia w sali Centralnego Tow. Rolniczego, przy ul. Kopernika 30. — Celem zebrania będzie zorganizowanie związku hodowców królików, oraz rozpatrzenie różnych zagadnień związanych z tą hodowią.

— (t) **Konkurs na życiorys robotnika.** Ogłoszony przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu konkurs na autobiografję robotnika przyniósł (do początku października) 160 życiorysów. Znajdują się między nimi autobiografje rzemieślników, górników, robotników fabrycznych i rolnych, wyrobników, służących. — zarówno mężczyzn jak i kobiet. Są autobiografje ludzi wszelkich przekonań politycznych, od skrajnych konserwatystów do komunistów włącznie. Stopniowo instytut Socjologiczny postara się zapoznać ogół z najważniejszymi danemi, zawartemi w tym olbrzymim materjale.

Obecnie zaś zwraca się do jednostek, rozumiejących naukową i praktyczną doniosłość tego rodzaju danych, z prośbą o pomoc w należytem wynagrodzeniu tych, w przeważnej większości ubogich pracowników, którzy, — jakkolwiek mało obznajomieni z piórem — w chwilach wolnych od pracy zawodowej, zdobyli się na ciężki wysiłek napisania swych autobiografji, dochodzących objętością 1000 — i więcej — stron, formatu ćwiartki, lub nawet pełnego arkusza. Instytut, ogłaszając konkurs, obiecał wprawdzie tylko dwie nagrody za najlepsze prace w wysokości 100.000 i 50.000 mkp. oraz od 2.000 do 6.000 mkp. za każdy rękopis nienagrodzony, tytułem zwrotu kosztów, lecz wyniki konkursu tak dalece przewyższyły wszelkie oczekiwania, zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym, że wypadałoby udzielić znacznie więcej nagród.

Fundusze przeznaczone na ten cel, uprasza się przekazywać na imię prof. Florjana Znanieckiego, Poznań, Uniwersytet.

— **61.000 bezrobotnych w Polsce.** Liczba bezrobotnych w Polsce, bez G. Śląska wynosi 61.000. Liczba ta zmniejszy się znacznie wobec zapotrzebowania robotników budowlanych i metalurgicznych do Francji.

— **Fabrykanci bielscy i łódzcy wystawiają rachunki w dolarach.** Z Warszawy donoszą: „Prawie wszyscy fabrykanci manufaktury w Bielsku zaczęli od kilku dni wystawiać swym hurtowym odbiorcom rachunki w dolarach.

W ślad za kolegami z Bielska idą obecnie niektórzy fabrykanci łódzcy. Ci jednak robią te „ustępstwa", że przyjmują wpłaty w markach polskich, lecz wyłącznie po przerachowaniu dolarowego rachunku podług kursu dnia". (m)

— **Wybuch 100 klgr. dynamitu w szybie naftowym.** We czwartek o północy w kopalni „Wit" w Borysławiu nastąpił wybuch 100 klgr. dynamitu przygotowanego do torpedowania szybu. Szyb i okoliczne budynki zniszczone. W promieniu ½ km wyleciały wszystkie szyby. Szkodę szacują na 200 miljonów. Strat w ludziach nie było. Wiertacz, który podczas wybuchu był w szybie obecny, wyrzucony wybuchem na 5 metrów w górę doznał silnych kontuzji. Kopalnia „Wit" należy do tow. „Polski Przem. Naftowy" i „Polska Nafta" Dziś 16 bm) ma się odbyć torgedowanie szybu „Pomarski". (AW).

— (t) **Bestjalski czyn szaleńca.** Poster. pol. w Siedlcach został powiadomiony o strasznym czynie jakiego dopuścił się prawdopodobnie pod wpływem szału Leon Scheflar z kolonji „Janin" obok Siedlec. Chwycił on za siekierę i zarąbał nią na śmierć dwoje swych małych dzieci a następnie wypadłszy z okrwawioną siekierą z domu napotkał na drodze żonę sąsiada Piotra Zagajewskiego i zadał jej cios, ciężko raniąc. Po tych strasznych czynach, widziano Schaflara jak biegł w kierunku lasu, tu jednak wszelki ślad po nim zaginął.

— (t) **Zabójstwo na weselu w Horańcu.** Podczas wesela jednego z gospodarzy w Horańcu pow. Jaworów, rozegrał się krwawy dramat, którego jak wielu innych, był powodem alkohol. Mianowicie jeden z biesiadników 42-letni zarobnik, Jan Chlan, podpiwszy sobie począł prowokować towarzystwy zabawy, odgrażając się że ich pięćdziesięciu razem się nie boi. Nie podobała się ta wojowniczość w ustach Chlana, również podpitym parobczakom Ilkowi Chudykowi, Michałowi Stibełce, Dmytrowi Łojkowi i Wasylowi Porubowi i poczęli okładać nieszczęśliwego Chlana tak dokumentnie, że go zatłukli na śmierć. Po dokonanym czynie sprawcy, widząc że Chlan ducha wyzionął, przerazili się samí swego czynu i rozbiegli się do domów. Śledztwo polic. przeprowadzone na miejscu, wkrót e wykryło sprawców i wszystkich czterech odstawiono do Sądu pow. w Jaworowie.

Ze świata.

— **Rekord szybkości w powietrzu.** Lotnik Sady Lecointe pobił światowy rekord szybkości, przebywając w jednej godzinie 365 km.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W poniedziałek, 19. bm., o g. 6'15, przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. Świerczyńskiego pt.: „Istota grawitacji". (z obr. świetln.).

— **Posiedzenie Koła lwowskiego TNSW.** odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 7'30 wieczór w sali fizyki Gimn. I. ul. Kubali. Na porządku dziennym: Odczyt Kol. dr. Fr. Smolki pt. „Numerus clausus" w szkołach średnich ogólno-kształcących.

— **Staraniem Koła im. Asnyka T. S. L.** odbędzie się 18. bm. o godz. 6-tej wiecz. wykład prof. T. Urbańskiego: „Przechadzka po Krakowie" (z obr. świetln.) w sali gminnej w Zamarstynowie, a w poniedziałek dn. 19. bm. o godz. 5'50 wiecz. opowie K. Pittner „Bajeczki" (z obr. św.) dzieciom w szkole Jordanowskiej, przy ul. Listopada 52.

— **VI. Wieczór samopł. ucz. szkoły dramat.** wośwęcony poezji Tadeusza M. Nittmana odbędzie się w sobotę dn. 17 bm., o godz. 8-mej wiecz. w sali ratuszowej. W programie: słowo wstępne Henryka Zbierzchowskiego pt.: „Poezja przyszłych i minionych dni", z cyklu „Romans stu dni" — wypowie H. Wyspiańska, „Ułańska Nike" — wygłosi M. Marek, „Co pisał poeta o zmierzchu" — opowie St. Baliabanowa, a wreszcie autor odczyta utwory swe z cyklu „ter Peregrinum". Początek o godz. 8-mej wieczorem. — Bilety wstępu przy wejściu.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** We wtorek 20. bm. o 6-tej wiecz. w sali Izby handl.-przem. odbędzie się dyskusja na temat ustawy o rozbudowie miast. Dyskusję zagai p. dr. Löwenherz.

— **Wieczór Bryki Edwina Jędrkiewicza** odbędzie się staraniem Zaw. Zw. Literatów Pol. dnia 21 bm. o godz. 8 w sali Kasyna i Koła lit. art. Słowo wstępne wypowie autor. Recytacje: pp. E. Żytecki art. dram. teatru miej. i St. Bałabanowa uczenica szkoły dram. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Naukowej. — Przed wieczorem u wejścia przy kasie.

Sąd doraźny we Lwowie.

19-LETNI MORDERCA.

(a) Wczoraj odbyła się przed sądem doraźnym, złożonym z sędziów: Angielskiego, Laidlera, Szulisławskiego i Mayera, jako przewodniczącego, rozprawa przeciw 19 letniemu Marcinowi Cichemu ze wsi Zamek, obok Rawy Ruskiej, oskarżonego o zbrodnię rabunkowego morderstwa.

Osk. Cichy analfabeta, już w 16 roku życia poszedł jako ochotnik na wojnę i spędził w szeregach wojskowych przeważnie na froncie, blizko trzy lata. Zaniedbane wychowanie i złe instynkty znalazły na wojnie podłoże, sprzyjające dalszej depurawacji duszy i charakteru. Po wrócił do wsi po ukończeniu 18 r. życia i odrazu stał się postrachem dla otoczenia. Pił, awanturował się, a czerpał dochody głównie z kradzieży. Zaprzyjaźnił się z rówieśnikiem Eliaszem Suchowiczem i obaj wychodzili nocą na wyprawy złodziejskie. Cichy nawiązał stosunek miłosny z młodą dziewczyną Katarzyną Długosz i wyłudzał od niej częstokroć pieniądze. Noc na 19 stycznia spędził Cichy u swej kochanki, będąc obecnym przy narodzinach swego nieślubnego synka, poczem jeszcze przed świtem udał się do Suchowicza. Obaj mieli iść do Rawy Ruskiej na kradzieże, bo Cichy potrzebował pieniędzy na chrzciny. Obudził Suchowicza i pospiesznie wyszli. Po drodze wstąpił Cichy do swego domu, zrzucił z siebie stary, podarty kożuch i w bluzie udali się obaj w drogę. Szli polnemi ścieżkami dla skrócenia drogi, a gdy znaleźli się na tzw. Łysiej górze, Cichy siekierą zamordował Suchowicza, ściągnął z niego kurtkę, a trupa zasypał śniegiem i obcasami śnieg na nim stłumił, aby wiatr nie odsłonił zwłok. Po dokonaniu mordu zaniósł Cichy kurtkę do żyda Markusa Wolfa i sprzedał ją za 6.000 mp. Gdy Wolf zapytał skąd się wzięła krew na kurtce, Cichy odpowiedział mu, że rano bili u niego w domu wieprza. Potem poszedł Cichy do rodziców Suchowicza i powiedział im, że syn pojechał na służbę do Baranowicz i jeśli musię tam nie spodoba wróci za dwa dni, w przeciwnym razie zostanie tam tak długo, aż Cichy pojedzie do Baranowicz i „zluzuje" go na służbie... Uspokoiwszy rodziców poszedł Cichy spać, a popołudniu do swej kochanki. Wziąwszy od niej 21.000 mp., które otrzymała w dniu tym jako spłatę z gruntu, udał się do Rawy Ruskiej po zakupy na chrzciny. Nie mogąc kupić wódki, przyniósł kochance pięć bułek. Potem znowu chodził do Rawy Ruskiej i pieniądze otrzymane za kurtkę i od kochanki przepił. Do jakiego stopnia zdziczały był Cichy świad czy fakt, że w kilkanaście godzin po morderstwie już o zmierzchu, udał się on na Łysą górę i odgrzebawszy trupa z pod śniegu, zdejmował buty z cholewami, a nie mogąc je ściągnąć ze sztywnej nogi, oczciął cholewy z tyłu i w ten sposób ściągnął buty, a potem spodnie stare, już trochę podarte. Trupa zakrył znów śniegiem, a łup zaniósł do domu. Cholewy sam zeszył poczem ubrał buty na nogi i chodził w nich aż do chwili aresztowania. Ze spodni zaś ściągniętych z trupa wyciął łatę, którą załatał swoje spodnie, resztę zaś łachmanów wyrzucił.

Na rozprawie początkowo twierdził Cichy, że nie miał zamiaru zamordowania Suchowicza, lecz uczynił to odruchowo. Mianowicie miał mu Suchowicz na Łysiej górze robić ostre wyrzuty dlaczego go tędy prowadzi a nawet uderzył go raz i drugim drągiem wierzbowym, który poprzednio wyrwał z płotu. Nie namyślając się oddał mu obuchem siekiery.

Przewodniczący przedstawił oskarżonemu złożone przed sędzią śledczym zeznania w których tego nie twierdził. Cichy zrazu obstawał przy swojem, wreszcie przyznał się do kłamstwa i powiedział, że już od dwóch tygodni nosił się z zamiarem zamordowania Suchowicza, ale nie dla rabunku, lecz dlatego, że po wsi wygadywał na Cichego, że jest bandytą. Zresztą szczegółowo opowiedział Cichy wszystkie okoliczności, towarzyszące morderstwu.

Przesłuchano szereg świadków, którzy wystawili Cichemu złe świadectwa. Prokurator Sywulak domagał się ukarania Cichego w myśl ustawy więzieniem, albowiem nie można zastosować kary śmierci z tego powodu, że Cichy nie skończył jeszcze 20 roku życia. Obrońca dr. **Batycki** domagał się złagodzenia kary.

Trybunał po krótkiej naradzie wymierzył Cichemu karę 15 letniego ciężkiego więzienia. Wyrok nie sprawił na Cichym żadnego wrażenia.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 16. lutego.

+ **Zadłużenie Polski zmniejsza się.** W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił Stanom Zjedn. kapitału 65.042 dol., procentów 1,516.556'40 dol., Holandji kapitału 4 miljony fl., Francji 1,250.000 fr. franc., Włochom kapitału około 3.200 lirów. Pozostałość długów z 1-szym stycznia 1923 r. wynosi: Stany Zjedn. 186,434.339 dol., Holandja — 14,218.686 florenów, Norwegja 16,497.417 koron, Szwecja 935.805 kor., Danja 358.849 kor., Szwajcarja 73.600 fr. szwajc., Francja około 912,455.000 fr. franc., Włochy około 75 miljonów lirów, Anglja 4,500.000 ft. szterl. W ciągu roku ubiegłego państwo polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło. (Pat.).

+ **Odbudowa Ukrainy przez kapitał niemiecki.** W miastach Ukrainy sowieckiej rozlepiono ostatnio plakaty, w których władze sowieckie ogłaszają manifestacyjnie zawarcie kontraktów z niemiecką firmą Kruppa. Kontrakt tyczący się spraw ekonomicznych podpisano 17. stycznia r. b.

Pod nazwą „Organizacji Obrony Republik" rozumie umowa odbudowę fabryk amunicji i doków na brzegach Morza Czarnego. W dziale ekonomicznym podjęła się firma Kruppa wybudowania w guberni kubańskiej 16 cukrowni, 42 gorzelń, 20 rzeźni, oraz licznych fabryk. W związku z tem otrzymała firma Krupp pozwolenie na werbunek robotników do projektowanych prac. Agenturę werbunkową założono również w Winnicy (AW).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Po kilkunastodniowej — haussie waluty obniżyły się dzisiaj znacznie. — Zniżka wynosi po kilkaset punktów. — Akcje przemysłowe nadal bez większego zainteresowania. — Chodorowskie przy końcu 561.000. — Zieleniewski 73000. — Oikos spadł na 70000. — Gafota 5400 następnie 5350. — Pezet notował 700. — Pol. naft. 7150 potem 7200. — Parowozy zakończyły 10600 Rakszawa słabsza 125000. — Płacono za Bank Hip. 2000. — Za Akc. Bank Zw. 1000. — Dolary rozpoczęły i zakończyły kursem 43750. — Paryż spadł na 2500. — Zurych na 8250. — Londyn potaniał na 200000. — Wiedeń przy końcu 64. — Berlin 2'22 i pół. — Praga 1300 i 1340. — Za czeskie korony płacono 1300. — Marki kupowano po 220 i 225. — Tendencja w akcjach nieustalona, w walutach zniżkowa. — Usposobienie ożywione.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Polskie Tow. handl. 4.300 — Pharma 21.000 — Polski Glob 1.050 — Żegluga Polska 1.050 — Zieleniewski 80.000 — Cegielski 135.000 — Trzebinia fabr. masz 25.000 — Pocisk 5.000 — Górka 64.000 — Szersza górnicza 63.200 — Tepege 40.000 — Polska nafta 9.000 — Pezet 10.000 Ojkos 80.000 — Fabr. przet. tłusz. Trzebinia 38.000 — Niemojewski 20.000 — Krakus 14.000 — Rafin Chodorów 63.000 — Elektrownia Siersza 6.500 — Ćmielów 42.000 — Strug 9.000 — Automotor 3.500 — Fabryka kapeluszy Myslenice 5.000 — Polski B. Przem. 4.800 — B. Małop. 3.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** Bank dla h. i p. 25.000 — Cegielski 130.000 — Tow. akc. cukru 142.500 — Lilpoop Rau i Löw 92.000 — Rohn i Zieliński 32.250 — Fabr. parow. 12.700 — Żyradów 1,740.000 — Zieleniewski 78.000 — Cukr. Chodorów 53.000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Waluty zagraniczne i dewizy słabo na całej linji. Dolar [illegible] 40500, marka niemiecka 2'17. W dziedzinie akcji ruch dość duży i obroty ożywione po kursach częściowo zwyżkowych. — Papiery publiczne w małym ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

[illegible] żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	16 lutego	B) Akc. przem.	16 lutego
Akc. Związk. .	T 1000	Gafota ex . .	T 5400
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 72 00
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 11000
Hipot zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	T 7 00
Powszechny .	800	Pociak . . .	T 4500
Przemysłowy .	4500	Pol. Glob . .	1000
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta . .	T 7200
		Pol. Tow. Bud	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4300
Browar Lwow.	100000	Rakszawa . .	T 125000
Chodorów . .	T 56000	Siersza el. .	T 5500
Karpalit . .	T 11500	Gór. Siersza .	7 000
Cmielów . .	36500	Tepege . . .	42000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 73000
Galicia . . .	2,200.000	Żegluga pol. .	1100

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 41	Lwów — dnia 16 lutego 1922		Warszawa dnia 16 lutego	Kraków dnia 16 II.	Zurych dnia 16 II.	Berlin dnia 13 II
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0 01·30	70·00
1 funt ang.	184000 - 194000	185000—200000	186500—218500	185000 -200000	24 98	136000·00
100 frs franc.	250000—260000	250 00—260000	250000 - 278500	28000—30000	32 10	17900·00
100 fr. szwaj	780000—810000	790000—830000	786000—830000	90000—93000	100·00	58350·37
100 frc. belg.	200000 2 0000	210000—230000	216500—227500	25000—27000	28 90	16950 75
100 K czesk.	120000—1 0000	125000—135000	118500—118500	12000—13000	15 77	865 00
100 K węg.	1550 - 1650	1700—1800	—·—	1700 2000	— 20	11 20
100 K anstr.	56 60	56—66	62 00—64 00	00·55—00·65	—·0074	42 00
100 M niem.	200=220	200—220	212—217	2 0—2 65	0·02·70	100 —
1 Dolar am.	40000—44000	40000—44000	40000—44000	41000—44540	513 00	29000 00
100 Lir wł.	17500—19000	180000—200000	207500—225000	22000—24000	25 75	1400 00
100 Lei rum.	170000— 19000	18000—20000	—·—	129—129	2 74	140·70
100 guld. hol.	1250000—1350000	1600000—170000	16750—17500	19800—20000	210 75	12269 25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 50	5660 81
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100 50	5710·68
100 K szwe	—·—	—·—	—·—	—	141·50	8129 62

UWAGA. P oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

O pracę dla inwalidów.

Sprawę bezrobotnych, ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, reguluje ustawa z dn. 18 marca 1921, o zaopatrzeniu inwal. woj. itd. której art. 55 postanawia, że pracow. w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji nie mogą uchylić się od zatrudniania na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidę ciężko poszkodowanego.

Rozporządzenie wykonawcze ministra pracy i opieki społecznej do powyższej ustawy uprawnia państwowe urzędy pośrednictwa pracy do rozmieszczania wśród znajdujących się na terenie urzędu przedsiębiorstw ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych. W tym celu państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy mają wezwać pracodawców, zatrudniających 50 i więcej pracowników, do składania w ciągu 24 godzin zawiadomień, jakie miejsce przeznacza pracodawca dla inwalidów wojen. ciężko poszkodowanych. W ciągu dni siedmiu od wysłania przez P. U. P. P. kandydatów na podane w zawiadomieniach przez pracodawców miejscą, pracodawcy muszą przyjąć odpowiednią ilość pracowników z pośród poleconych inwalidów woj. ciężko poszkodowanych, o ile przed tym terminem nie powiadomią P. U. P. P. o przyjęciu do pracy innych ciężko poszkodowanych inwalidów wojen. Ze względu na ogólne interesy gospodarcze kraju, niezbędnem jest, aby kwalifikacje ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych były wykorzystane przy najwłaściwszych dla wspomnianych inwalidów rodzajach zajęcia. W celu ułatwienia powyższej akcji Państwowe Urzędy Pośrednictwa pracy zwracają się do pracodawców by nie czekając na zastosowanie przez P. U. P. P. metod przewidzianych w rozporządzeniu wykonawczem w dobrze zrozumiałym interesie własnym, natychmiast przystąpili do przyjmowania ciężko poszkod. da możność przedsiębiorcom wyboru najbardziej odpowiednich dla siebie kandydatów. Ewidencję ciężko poszkodowanych inwalidów wojen. prowadzą P. U. P. P.

Wspomniany wyżej tryb postępowania przewidziany rozporządzeniem wykonawczem P. U. P. P. będzie stosował zależnie od tego, jak się będzie rozwijała akcja dobrowolnego przyjmowania tych inwalidów przez przedsiębiorców.

Listy z kraju.

STOSUNKI KOMUNIKACYJNE.

Podhajce, w lutym.

Niewiem czy istnieje na kuli ziemskiej linja kolejowa, która byłaby tak traktowana przez władze kolejowe, jak linja Lwów—Podhajce. Od założenia swego źle trasowana, pozbawiona zupełnie opieki miarodajnych sfer kolejowych, jest ciągle utrapieniem pasażerów. Ciągle psucie się linji, parowozów i wozów kolejowych powoduje, że pasażerowie, o ile to możliwe, wolą płacić dłuższy bilet, wolą przedłużyć czas jazdy i jeżdżą naokoło przez Chodorów lub Tarnopol. Jeszcze jednak część linji ze Lwowa do Brzeżan ma większe szczęście do swych władz, jak najgorsza chyba między kolejami część z Brzeżan do Podhajec. O tem, aby termin przyjścia pociągu był wiadomy, niema mowy. Na porządku dziennym są spóźnienia parogodzinne, a wypadki, że pociąg przychodzi zamiast po 7-miu godzinach, dopiero po 18-tu nie należą do rzadkości. Mieszkańcy powiatu podhajeckiego zamierzają wnieść do ministerstwa gremjalne zażalenie, i tą drogą zwracają się do władz miejscowych dyrekcji lwowskiej, żądając stanowczej poprawy i większej opieki dla bagatelizowanej linji. **S. Z.**

SPORT.

II Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr połączone z zawodami o mistrzostwo wojsk polskich rozpoczęły się wczoraj w Zakopanem, i trwać będą 16. 17 i 18-tego. Zakopane ma wygląd odświętny. Dworzec kolejowy udekorowany flagami. Zawody zapowiadają się świetnie. Zgłosiło się przeszło 100 zawodników zagranicznych.

O godz. 14-tej rozpoczął się bieg seniorów i bieg wojskowy. Długość biegu wynosi 18 klm. Start na stoku Granatu, meta u podnórza Antałówki od strony Kozieńca.

16 rozpoczął się pierwszy dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Tatr i o mistrzostwo wojska polskiego. O godz. 14 stanęło do startu 117 zawodników. Pierwszy rozpoczął się bieg seniorów. Długość 18 km. Do mety przybyło ogółem 60 zawodników. W klasie I seniorów pierwsze miejsce zdobył Bujak Franc. (SNTT.) w pięknym stylu; czas 58 min. 13·2sek. Drugi Mückenbrunn 59 mi. 3 sek. Trzeci Węgier Terni Aladar 1 godz. 15 sek., Czwarty Krzeptowski Andrzej I 1 godz. 1 min., 20 sek., Zpośród innych zawodników należy wyróżnić Witkowskiego ze Lwowa (Czarni), który ostatnich 5 km przybył o jednej narcie, a mimoto uzyskał świetny czas 1 godz. 7 min., tj. czas gorszy od Bujaka tylko o 9 min. W klasie II pierwszy przybył Suleja Wacław 1 godz. 1 min. 50 sek. Drugi Krzeptowski Andrzej II 1 godz. 5 min. 44sek. — Trzeci Lasak 1 godz. 6 min. 42 sek. Czwarty Teysseyre 1 godz. 6 min. 42 sek.

W klasie III przybył pierwszy Schille 1 godz. 6 min., 14 sek, drugi Dewan, Węgier (Mac Budapeszt) 1 godz. 7 min. 28 sek. trzeci Bednarski 1 godz. 8 min. 37 sek., W biegu wojskowym przybył pierwszy Zubek Józef, szeregowiec D. O. K. V. 1 godz. 2 min. 4 sek., zdobywając równocześnie mistrzostwo narciarzy armji polskiej. Drugi ppor. Wojciechowski 1 godz. 13 min. 13 sek., trzeci por. Rzymek 1 godz. 15 min. 12 sek.

Bieg młodzików odbył się na przestrzeni 10 km. Wzięli w nim udział zawodowcy od 15 do 18 lat. Pierwszy Gąsienica-Sieczka 44 min. 20 sek., drugi Lankosz, 44 min. 27 sek. trasa była trudniejsza niż w roku ubiegłym, skutkiem czego kilkunastu zawodników złamało narty a kilku przybyło do mety poranionych. Szczególnie trudną była trasa koło ramienia Kościelca i przejazd przez las na Kaczmirskach oraz przy Kopieńcu dużym i małym. Pogoda była śliczna, śnieg doskonały. Jutrzejsze biegi zaczynają się o godz. 13. (Pat).

Narciarze nasi za granicą. Wobec nadeszłych dokładnych informacji o wynikach zawodów międzynarodowych w Szwajcarji, Francji, i o mistrzostwo Tatr w Westrzowie, możemy podać je naszym czytelnikom. Bilans tych zawodów przedstawia się dla nas dobrze. Podniesienie prestige'a naszego narciarstwa zawdzięczamy przedewszystkiem p. Eli z Michalewskich Ziętkiewiczowej, która w Pirenejach francuskich zajęła w biegu pań pierwsze miejsce, zdobywając punar Francji. Następnie zwrócić musimy uwagę, na fakt obesłania przez nas zawodów w trzech miejscach, co daje dobre świadectwo szerokim podstawom naszego narciarstwa.

Oprócz pani Ziętkiewiczowej popisali się we Francji Rozmus i Krzeptowski, zyskując w skokach trzecie i piąte miejsca, i bijąc Francuzów, Hiszpanów i Czechów. W Szwajcarji zwyciężyli Szwajcarzy i Włosi (Hanns Herman i Colli Enrico) Koldowsky, słynny narciarz czeski zdobył 32 miejsce, nasz Kalaciski był 34, Krzeptowski 35. W skokach dziewiąte miejsce zajął Krzeptowski, Rozmus 19, Bien, mistrz Czechosłowacji 26, Koldowsky 34. — W Westerowie, w zawodach o mistrzostwo Tatr, (dnia 3 lutego) zdobyli Polacy 15 nagród na ogólną liczbę 24. Bujak i Mückenbrunn, (Zarniak i Lasak w biegach seniorów ustąpili tylko Aladorowi Thörnowi (Węgier)) mistrzowi Tatr, i Gottsteinowi (Niemczewski). — Biegi juniorów natomiast i rozstawne seniorów i juniorów zdobyli nasi — Lankosz i Daniec, i drużyny: juniorów Kraszewski, Żychoń, Daniec, i seniorów: pierwsze miejsce Czech, Gąsienica, Suleja, drugie: bracia Zubkowie, Bujak, a trzecie dopiero zajęli Thörn, Kuszman i Żubor. W skokach I kl. drugi i trzeci był Bujak i Müchenbrunn (19 mtr.—18 i pół m)) — w II kl. Suleja pobił Gottsteina i Büchelego. W skokach pań p. H. Schielowa zajęła trzecie miejsce. — Trzeba pamiętać, że były to prawie pierwsze kroki nasze na zawodach międzynarodowych. — Pokazało się, że w biegach mamy wiele do zrobienia, ale w skokach nie zostajemy w tyle. Prasa obca fachowa, wyraża się o naszych narciarzach b. dobrze, zaznaczając ich temperament i pewność siebie.

R. W. H.

Wiadomości ciekawe przynosi ostatni „Sport" (nr. 42) lwowski dwutygodnik sportowy. Między innemi podaje on wynik polowań radziwiłłowskich w słynnym Dawidgródku. W 6 dni padło tam 150 dzików, 3 wilki, 10 rogaczy i 12 jarząbków. Strzelb było 11. Polowano z nagonką, przy pomocy psów. Królem polowania został p. Tomasz Zamojski (27 dzików i 1 rogacza). Dawniejsze polowania w Dawidgródku dawały czasem jednak jeszcze lepsze rezultaty; przedewszystkiem rozmaitość zwierzyny była większa. Znajdowały się wówczas na rozkładzie: łosie i rysie, a w r. 1886 padło nawet 36 niedźwiedzi na polowaniu urządzonem przez Antoniego Radziwiłła. Uwiecznił owe łowy swemi obrazkami J. Falat.

Pozatem zwrócić należy uwagę na list kpt. J. Barana o sporcie w Anglji. Kpt. Baran przebywa obecnie w Londynie na studjach sportowych. Donosi on między innemi o wprowadzeniu sportu jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach angielskich jeszcze w wieku XIX. Anglicy trzymają się słusznej zasady: „Raczej boisko bez szkoły, jak szkoła bez boiska!" — Są też tam miasteczka, jak Aldershot koło Londynu, posiadające 40 boisk!

A obok tego artykuły z Anglji. Jakże kontrastowo wygląda list ze Stanisławowa, gdzie nieszczęsna „Rewera" walczyć musi o boisko z szykanatyzmem i zacofaństwem rady miejskiej — (ciekawe, kto tam jest burmistrzem?) — pozatem z nieuczciwą konkurencją innych klubów, które posiadając swoje boiska (K. S. „Sokół"), chcą zabrać i inne, — w jakim celu?

R. W. H.

—ooo—

Przed widmem głodu.

Wojna światowa, która wywoła tak szalone zmiany na gorsze w położeniu materjalnem naszego społeczeństwa, dotknęła przedewszystkiem młodzież akademicką. Po powrocie z szeregów wojskowych, w których wielu śmierć ofiarnie za Ojczyznę poniosło, znalazł się polski akademik w skrajnej nędzy, bez dachu nad głową, bez łyżki strawy tak, że niejednokrotnie musi rezygnować ze studjów i przyjmować zajęcie płatne, które nie pozostaje w żadnej łączności z tymi studjami. Towarzystwo: „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu" grupujące w liczbie swych członków około 2,000 studentów-Polaków, stara się przyjść im z materjalną pomocą. I tak wydaje 600 obiadów i kolacji po cenie 70 i 500 mkp., udziela pomieszczenia 150 studentom za czynszem 5.000 mkp. miesięcznie, zaopatruje w ubrania i obuwie po b. niskich cenach itd. Prowadzenie tych agend, przy zupełnem wstrzymaniu pomocy ze strony rządu i instytucji społecznych, a minimalnem pokrywaniu wydatków przez Kolegów korzystających z ulg, stawia Towarzystwo w ciężkiem położeniu finansowem. Przypuszczać jednak należy, że wypróbowana ofiarność naszego społeczeństwa i w tym wypadku nie zawiedzie, nie dopuszczając do zlikwidowania tak pożytecznej od 30 lat istniejącej instytucji — a co za tem idzie pozbawienie setek niezamożnych studentów-Polaków dachu nad głową i łyżki strawy. Ofiary na ten zbożny cel przy muje Zarząd wymienionego Towarzystwa w lokalu przy ul Łozińskiego nr. 7 (Dom Akademicki) codziennie między godziną 7 a 8-mą wieczór, oraz administracje dzienników. Wszystkie pisma zamiejscowe uprasza się o przedruk powyższej notatki.

Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia" Ekspozytura Lwów, składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się ku zebraniu wydatnego plonu w kwocie mp. 2,410 161. podczas zbiórki na rzecz ociemniałych żołnierzy we Lwowie dnia 21 stycznia br Wszczególności dziękujemy załodze lwowskiej, Dyrekcjom Polskich kolei Państw., „Elektrowni", Teatrów miejskich, „Bagateli". Prasie lwowskiej oraz „Ossolineum" za wybitne przyczynienie się do pomyślnego wyniku przeprowadzonej akcji. Wszyscy uczestnicy zbiórki mogą obejrzeć szczegółowe zestawienie jej rezultatów w lokalu „Latarni" Rutowskiego 4. w godzinach przedpołudniowych gdzie też z wdzięcznością przyjmowane są dary i wpisy nowych członków.

Do wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych członków lwowskiego Koła Związku Inwalidów wojennych Rzp. Polskiej.

W dniu 18. lutego b. r. o godz. 10 przed połudn. odbędzie się w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie przy ul Zimorowicza l. 17, Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków. Ponieważ na Zgromadzeniu tem. omawiane będą nadzwyczajnie ważne sprawy oraz dokonanym będzie wybór nowego Wydziału Koła, dlatego obecny zarząd wzywa wszystkich członków, by każdy komu tylko dobro Organizacji naszej leży naprawdę na sercu, zjawił się koniecznie na Zgromadzeniu.

Na Zgromadzenie zapraszamy również reprezentantów Władz oraz Prasy, omawiane bowiem będą również sprawy, obchodzące szer. kie warstwy obywatelstwa. We Lwowie, dnia 15. lutego 1923.

Zarząd Koła.

D. O. K. Nr. VI. Lwów, dnia 12. lutego 1923 r.
Załącznik do L 5373 V 23.

Podania aspirantów oficerskich
o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Ogłaszam rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych Sztab Gen. Oddz. V. Nr. 1335/V. O. z dnia 2. stycznia 1923 r.:

„W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 8/22. poz. 764 oraz rozporządzenie Min. Spraw Wojskowych L.: 5529|Tjn. Dep X. z dn. 28 12. 22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883 — 1899. włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają sto nie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. armji ros. jun rowie), mają do **dnia 1. 3. 1923 r. wnosić podania** do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1). odbyli conajmniej 1. rok służby czynnej w wojsku,
2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej),
3). ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odn śny egz min. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą." 3390

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.
JĘDRZEJEWSKI
Generał-Dywizji.